



**Anna Winner (Anna Wiśniewska)** urodziła się w 1942 roku niedaleko Lwowa, gdzie ojciec, zawodowy oficer i lekarz weterynarii, ukrywał się przed sowieckim okupantem. Po wojnie jej rodzina osiedliła się w Lublinie. Tam też ukończyła etnografię na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracowała m.in. jako statystyk medyczny, kierownik Miejskiego Domu Kultury w Lublinie, kierownik działu terapii zajęciowej w szpitalu psychiatrycznym, dyrektor lubelskiego biura Zarządu

Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych, dziennikarz. Była także współautorką i prowadzącą cykl programów folklorystycznych Panorama Folkloru w TVP 2 w Warszawie. Dokładnie 13 grudnia 1981 roku znalazła się w Szwecji na dwutygodniowym urlopie, który... przedłużył się do dziś. Od kilku lat zajmuje się głównie tym, co lubi najbardziej, czyli pisaniem. Debiutowała autobiograficzną książką *Czarno-białe życie* wydaną przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie w 2011 roku. Następna książka nosi tytuł *Piętno. Ślad renifera* (Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012). To historia życia (rodzaj sagi) dziesięciu kobiet ze szwedzkiego Norrlandu z rodu Laponki Karin Pirronajnen-Jonsson naznaczonych od urodzenia lapońską klątwą (śląd renifera) rozgrywająca się na przestrzeni 100 lat. Trzecia książka *Trudne miłości* (ASPRA-JR, Warszawa 2012) jest przewrotną historią jednej z bohaterek poprzedniej książki Anny-Stiny Karlsson opowiedzianą na tle dziejów hrabiowskiego rodu de Roncesvalles, właścicieli majątku Ekenblad koło miejscowości Mariestad i przemian społecznych w Szwecji na początku XX wieku. Czwarta książka - *Nici szczęścia. Moje furoshiki* (ASPRA-JR, Warszawa 2013) to z kolei historia miłości młodej Polki mieszkającej w Kanadzie i jej męża pochodzącego z rodziny polsko-japońskiej osiadłej w Australii, rzecz z przełomu XX i XXI wieku przedstawiona na bogatym tle obyczajowo-psychologicznym. W przygotowaniu jest kolejna książka pt. *Sztokholmscy taksówkarze*, której pierwsze odcinki, pod nazwiskiem Anny Wiśniewskiej, ukazały się już w stolicy Szwecji na łamach dwutygodnika „Nowa Gazeta Polska” (nr 5 i 11 z 2013 roku). Prezentuje sylwetki głównie muzułmańskich kierowców pracujących na ulicach Sztokholmu. Są wśród nich Kurdowie z Iranu i Iraku, Tunezyjczycy, Algierczycy, Hindusi i Pakistańczycy, a także Polacy. Jeden z nich mówi: „Jutro jedzie pani z Pakistańczykiem, to wiem. Bo pani pewnie tego nie wie, ale do pani ustawiają się kolejki tych, którzy chcą opowiedzieć o swoim kraju i o sobie. Wszyscy już wiedzą, że pani spisuje historie taksówkarzy”.



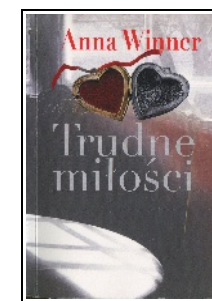
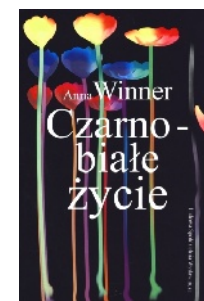
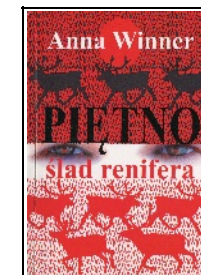
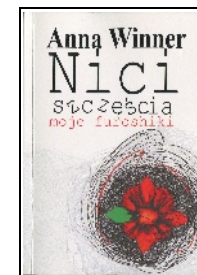
Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie literackie ze Szwecją w tle

# Anna Winner (Anna Wiśniewska)

## *Klątwa szamana* - czyli kobiety ze śladem renifera



Dom Kultury LSM  
zaprasza

On: dziennikarz, pisarz, średnio znana postać środowiska emigracyjnego w Sztokholmie, prezes organizacji, która umarła zanim jeszcze dobrze powstała. Ona: jego żona. Znaleźli się w Szwecji na skutek stanu wojennego. Teraz jest i książka, która jednych zaszokuje szczerością wyznania, innych zasmuci, ho to książka niezwykle dramatyczna i przygnębiająca. Przez pewien czas będziemy żyli tą lokalną sensacją, gdzie przemoc, słabość i pikantny seks będą przedmiotem dyskusji. Ale książka Anny Winner, smutnie prawdziwa i poruszająca, opisująca konkretne miejsca i konkretnych ludzi, ma wymiar uniwersalny, jakby to słowo w tym kontekście dziwnie nie zabrzmiało. (...)

Opowieść Anny Winner (to pseudonim autorki, nie przypadkowy: Winner, czyli po szwedzku Zwycięzca) nie jest unikalna, ale bez względu na to ile by takich książek powstało, to każda będzie przejmująca. Bo przeciętnemu czytelnikowi trudno zrozumieć sytuację, w której związek mężczyzny i kobiety budowany jest na strachu i przemocy, a wszystkim w imię rzekomej miłości. Trudno też pojąć, że strach i wstyd tak bardzo mogą być silne, że takie toksyczne związki mogą trwać latami, że ofiara takiej relacji tak długo godzi się na upokorzenia.

Książka Anny Winner ma uniwersalne przesłanie. Ale to nie jest historia wymyślona i pojawiające się tam postacie nie są przypadkowym zlepkiem charakterów. Wszystko dzieje się naprawdę, w konkretnym miejscu, z konkretnymi nazwiskami, łatwymi do rozszyfrowania sytuacjami. **Ta książka zaboli, bo uświadomi nam, że wielu z nas, w naszym sztokholmskim życiu, ocierało się o skrywany dramat, a mogliśmy być bardziej uważnymi obserwatorami.**

Tadeusz Nowakowski, *Ta książka zaboli*, „Nowa Gazeta Polska” [Sztokholm] 2011, nr 14 z 4 września (recenzja książki Anny Winner, *Czarno-białe życie*, Warszawa 2011)

**Anna Winner w książce *Piętno. Ślad renifera*, Warszawa 2012, pisze:**

Dziesięć kobiet z rodu Laponki Karin zostało naznaczonych lapońską kłutwą. Historia ich życia, życia ich rodzin zawarta jest w dziewięciu rozdziałach. Opowiadają one o dawnej Szwecji i przepięknym Norrlandzie, Sztokholmie, Smalandzie. Czasem powtarzają się w tych opowieściach te same fakty, ale widziane inaczej. To celowy zamysł, bo każda z bohaterek, opowiadając o nich, używa własnej perspektywy. Opowieść rozgrywa się na przestrzeni ponad 100 lat i sięga współczesności. Jest to rodzaj sagi, choć opowiedzianej inaczej. (...)

Tą książką Anka chciała spłacić dług, jaki zaciągnęła wobec Emmy. Bo to ona spowodowała, że Szwecja stała się dla Anki trochę i jej krajem. Że tu znalazła swoje „Smultronställe” - miejsce, gdzie rosną poziomki, jak dla potrzeb filmu Bergmana przetłumaczono ten idiom. Tak naprawdę jest to miejsce, gdzie wcale nie muszą rosnąć poziomki, ale takie, do którego chce się wracać, by czuć się jak u siebie, by czerpać nowe siły. Tym miejscem może być nagrany latem wielki głaz nad wodą czy zarośnięta ścieżka pośród lasu, gdzie w prześwicie nieoczekiwanie spojrzysz na ciebie niebieskie oko jeziora, jest nim też gołoborze z ogromnymi głazami, którymi Jattar - olbrzymi, praprzodkowie Szwedów obrzucali się według prastarej legendy...

**Główna bohaterka książki *Nici szczęścia. Moje furoshiki*, Warszawa 2013, Sophie Gorska mówi (s. 258):**

- Nie przejmuję się mamą. Ona zawsze taka była. Jest jak kwoka, która nie da swoim pisklętom zrobić krzywdy i dlatego na wszelki wypadek cały czas osłania je skrzydłami czy trzeba czy też nie. Nie pozwoli, aby ktoś coś złego o nich powiedział. Dla niej jedność i nieskazitelność domu jest najważniejsza. Bo ona, kobieta nie pracująca, tylko w domu „spełnia się zawodowo”. Boi się, że ktoś rozpozna mnie z kart książki i będę miała z tego powodu przykrości. A ja się nie boję! Jestem świadoma tego, że zawsze ktoś może się przyczepić i komentować poszczególne wątki. Chciałabym, by ta książka dotarła do tej części rodziny, która uwierzyła Kenowi i nie dostrzegła, jak bardzo mnie zranił. Niech poznają i drugą stronę, zwłaszcza że nie chcieli wysłuchać ani mnie, ani mojej mamy. Ale to prywatny aspekt sprawy. Marginalny.

Wcale nie powoduje mnie jakiś mój ekshibicjonizm. Mówię otwarcie o traumatycznych przeżyciach, bo traktuję je jako przesłanie dla innych kobiet. Nie chcę się powtarzać. Ale z mojej tragedii można wyciągnąć generalny wniosek: **Trzeba być sobą, nie dawać mężczyźnie całej siebie bez reszty.** I tego się nauczyłam. Zapłaciłam za tę mądrość ogromną cenę. Ty zainicjowałaś temat, ale to ja się zgodziłam na rozmowy z tobą, bo chciałam publicznie przekazać tę zdobytą mądrość.



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



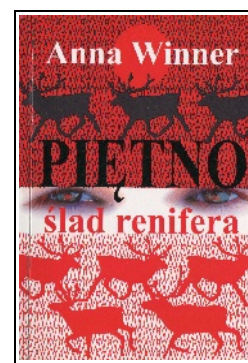
serdecznie zaprasza na

spotkanie literackie ze Szwecją w tle

**Anna Winner**  
(Anna Wiśniewska)

***Kłutwa szamana***

**- czyli kobiety ze śladem renifera**



Prowadzenie: Alicja Lejczyk-Kamińska

Spotkanie odbędzie się  
**w czwartek 5 września 2013 r. o godz. 18.00**  
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29

[www.domkulturylsm.pl](http://www.domkulturylsm.pl)

[dom.kultury@spoldzielniagsm.pl](mailto:dom.kultury@spoldzielniagsm.pl)

*Wstęp wolny*